

**Informacje o pikietach i akcjach protestacyjnych
na inaugurację roku akademickiego 2010/2011
Olsztyn**

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, 06.10.2010

Dziś odbyła się uroczysta ogólnouczelniana inauguracja roku akademickiego w Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie. W poniedziałek zgłosiliśmy rektorowi pikietę - zgodnie z przepisami. Nie udzielił żadnej odpowiedzi, wobec czego uznaliśmy (po analizie przepisów), że zgoda w tym wypadku jest dorozumiana - ważne, że nie było sprzeciwu. Gdy przyszliśmy do Centrum Konferencyjnego UWM z transparentami i innymi akcesoriami, zaczęły się problemy. Dość szybko zjawiała się ochrona (straż uniwersytecka) i oświadczyła, że pikieta jest nielegalna i wzywa nas do rozejścia się. Wykorzystali chwilę nieuwagi i zabrali wszystkie (z wyjątkiem jednego) transparenty oraz przygotowane ulotki i listy do podpisywania. Ja stałem nieco dalej sam z transparentem. Podeszło do mnie kilku i nakazali mi opuszczenie budynku, powołując się na ustawę o ochronie mienia i brak zgody rektora. W tym czasie rektor był na mszy św. w pobliskim kościele akademickim. Oświadczyłem, że nigdzie nie pójdę, że jestem wiceprzewodniczącym legalnie działającego związku zawodowego i członkiem senatu, a ponadto w żaden sposób nie zakłócę spokoju. Ponadto mam zaproszenie rektora do udziału w inauguracji. Zaczęli mnie straszyć wezwaniem policji itp. Odpowiedziałem, że proszę bardzo. Jakoś widocznie słabo wzywali tę policję, bo się nie pojawiła (może z wyjątkiem któregoś z komendantów zaproszonych na inaugurację). W tym czasie koleżanki pojechały do siedziby związku po inne akcesoria (flagi). Gdy pojawił się rektor, przewodniczący KZ zapytał go, co się dzieje i dlaczego zabrano nam część rzeczy (3 transparenty, ulotki itp.). Rektor na to, że nie wyraził zgody na pikietę. Gdy zapytałem go, jaki jest termin załatwienia przez niego wniosku, bardzo się zdenerwował i zaatakował mnie. Ostatecznie polecił oddanie zabranych rzeczy, ale szef ochrony tego polecenia nie wykonał. Ponieważ zaczęli przychodzić goście, ustawiliśmy się w pobliżu wejścia z tym, co mieliśmy. W każdym razie - większość z uczestników widziała nas. Gdy orszak udał się do sali kongresowej, zwrócili się do nas przedstawiciele lokalnych mediów (TVP Olsztyn, "Gazeta Wyborcza", "Gazeta Olsztyńska"). Udzieliłem im wypowiedzi. Uważamy, że mimo incydentu z ochroną uczelni i utrudnieniem nam akcji, skutek został osiągnięty. Proszę zwrócić uwagę, że dziennikarka w materiale telewizyjnym też zauważyła, że sam rektor krytykował projekty MNiSW. A więc paradoks: władze mają taki sam albo podobny pogląd, ale nie pozwalają na związkowe pikiety. Myślę, że temat organizacji pikiety będziemy jeszcze wyjaśniać.

Paweł Sobotko, V-przew. KZ NSZZ "S" w UWM, 06.10.2010.